

Bolesne doświadczenia w życiu kobiety. Franciszek Dionizy Kniaźnin *Na śmierć Juluni*

Beata Prokopczyk

Wiersz Franciszka Dionizego Kniaźnina zatytułowany *Na śmierć Juluni* został ogłoszony drukiem w drugim tomie zbioru *Poezje. Edycja zupełna* (1787). Wydanie to można poniekąd uznawać za przewodnik po Puławach. Poeta poprzez opis i utrwalanie zdarzeń, zabaw i osób przebywających na dworze Czartoryskich wtajemnicza czytelników w drobnostki intymnego, prywatnego świata mieszkańców rezydencji¹. Omawiany utwór musiał być dla autora ważny, ponieważ uwzględnił go także (co ważne, w bardzo zbliżonej formie²) w przygotowywanym w latach dziewięćdziesiątych XVIII wieku autografie, zatytułowanym *Poezje Franciszka Dionizego Kniaźnina ręką własną pisane*, stanowiącym niejako jego testament literacki.

Wiersz rozpoczyna się apostrofą do tytułowej Juluni, zmarłej w niedługim czasie po urodzeniu. Poeta stosuje tu zaskakujący zabieg, mianowicie po stwierdzeniu, w jakim stanie psychicznym znajdują się obecnie rodzice dziewczynki, sam, w bardzo nieoczekiwany sposób, ustosunkowuje się do tej sytuacji:

Juluniu! Zgasłaś. Matka cię żałuje,
leje lzy ociec; a ja ci wińszuję.
Przeszłaś do grobu z samego powicia,
nie znając śmierci, nie znając i życia³.

1 Więcej na ten temat: A.K. Guzek, *Franciszek Dionizy Kniaźnin (1750–1807)*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, t. I, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1992, s. 573–575.

2 Kniaźnin przez całe życie w swej twórczości dążył do perfekcji. Nieustannie redagował wydane już utwory, często zmieniając je nie do poznania (zwykle poprawki nie sprowadzały się wyłącznie do ingerencji w wybrane wyrażenia, poeta nadawał utworom nowy tytuł oraz inny wydźwięk, ograniczał lub zwiększał liczbę strof). W przypadku omawianego wiersza zmiany są niewielkie.

3 Wszystkie cytaty zamieszczone w tekście pochodzą z ostatniego przekazu utworu. Zob. F.D. Kniaźnin, *Na śmierć Juluni*, [w:] tegoż, *Poezje Franciszka Dionizego Kniaźnina ręką własną pisane*, t. I, Kraków 2006 (Biblioteka Tradycji, nr 57), s. 134–136.

Słowa te są początkiem rozważań, które w kolejnych strofach podmiot liryczny snuje na temat ludzkiego żywota, będącego jego zdaniem pasmem niekończących się udręk i nieszczęść⁴, wynikających przede wszystkim z rozdarcia pomiędzy tym, co poeta określa jako „serce”, a tym, co zostało nazwane „umysłem dotkliwym”. Takie samo ujęcie widoczne jest w utworze *Rozwaga nad rozumem i sercem*⁵, który zgodnie z opinią Teresy Kostkiewiczowej, „dobrze wprowadza w problemy i poetykę refleksyjności tego autora”⁶. Zdaniem poety, ludzka egzystencja wypełniona jest przede wszystkim smutkiem, zgryzotą i bólem. Te pesymistyczne stwierdzenia, o dziwo, mają nieść pocieszenie. W oczach podmiotu lirycznego Julunia jawi się jako „cień szczęśliwy”, który nie znając życia, nie doświadczy cierpienia z nim związanych. Ponadto, gdyby żyła, musiałaby, jako kobieta, borykać się z wieloma przeciwnościami i niejednokrotnie doświadczać przykrości:

Na więcej cierpień dosyć było i tą
trapić się dola: być jeszcze kobietą.
O wieleż więzów ta plec na się wzięła!
Rzuciłaś wszystkie, nimeś je przyjęła.
(w. 13–16)

To właśnie dola płci pięknej jest bowiem dominantą tematyczną omawianego utworu — w jego głównej części podmiot liryczny w niezwykle empatyczny sposób opisuje poszczególne etapy życia kobiet, uwzględniając przy tym przede wszystkim targające nimi emocje i eksponując dramatyczne sytuacje, jakie często przypadają im w udziale. Pragnie w ten sposób unaocznnić Juluni, przed czym uchroniła ją śmierć, i opowiedzieć o tym, czego nie dane jej było doświadczyć. Wiersz ten można poniekąd traktować jako swego rodzaju odbicie przeżyć emocjonalnych i problemów kobiet żyjących w czasach stanisławowskich.

Według poety, już pierwsze lata życia są dla niewiast bardzo trudne, głównie przez „dawanie kształtu i duszy, i ciału”. Były to dwa podstawowe elementy wychowania dziewcząt w dobie oświecenia. Doskonalenie duszy wiązało się głównie z wychowaniem praktycznym, dbałością o bogobojność, dobre maniere i kulturę towarzyską⁷ oraz z wyrobieniem w młodych damach odpowiedniej wrażliwości („Aby czuć tkliwiej, tego rozum szuka”). O ostatnim z wymienionych tu oczekiwań wobec kobiet Książnin wspomina także

4 Podobną refleksję zawarł Książnin w początkowych wersach wiersza *Do Ignacego Ciepelińskiego*, [w:] tegoż, *Poezje. Edycja zupełna*, t. I, Warszawa 1787, s. 123, w. 1–3.

5 Zob. F.D. Książnin, *Rozwaga nad rozumem i sercem*, [w:] tegoż, *Poezje. Edycja...*, dz. cyt., t. I, s. 57, w. 1–8.

6 T. Kostkiewiczowa, *Książnin jako poeta liryczny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 130.

7 A. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu oświecenia*, Warszawa 1969, s. 200.

w utworze *Do księcia Adama Czartoryskiego, generałowicza podolskiego*⁸. Wiedza, którą im przekazywano, przede wszystkim „była [...] ukierunkowana na uformowanie określonych cech kobiecości”⁹, jeśli zaś chodzi o rozwój fizyczny, to polegał on głównie na nadawaniu sylwetce pożądanych kształtów. Hubert Vautrin, cudzoziemiec przebywający w latach osiemdziesiątych XVIII wieku w naszym kraju, opisał swoje spostrzeżenia na ten temat w następujący sposób:

Jak wszędzie, i w Polsce panuje zdanie, że jedynym przeznaczeniem kobiet jest podobanie się płci brzydkiej i że sama przyroda nie ukształtowałaby ich tak, aby zadowolili mężczyzn. Wobec tego mają ograniczoną swobodę ruchów, teren ich zabaw zamyka się w czterech ścianach domu, a mięśnie rozwijają się jak w pudle. Sprowadza się z Paryża zabójczy futerał zwany gorsetem i z braku rzemieślnika, który umiałby go przystosować do dziecięcego ciała, zakłada się go taki, jaki jest. Figura ma się ukształtować według tej sztywnej formy. Niewygoda i bóle, których doznaje nieszczęsne stworzenie skrzepowane w swym rozwoju, nie wzruszają nawet matki¹⁰.

Kolejnym etapem, który został uwzględniony w wierszu, jest wkroczenie w wiek młodzieńczy, nazywany przez poetę majem. Opisuując ten okres kobiecej egzystencji, Książnin odwołuje się do znanego od starożytności symbolu młodości i piękna — ukazuje młodą dziewczynę jako różę¹¹, która „błyska i wabi”, a tym samym, ze względu na swoją kruchość i delikatność, narażona jest na wiele niebezpieczeństw, tak jak panna zaczynająca uczestniczyć w wydarzeniach towarzyskich. Zdaje się, że kobieta, bezsilna wobec losu, właściwie nie może wpłynąć na swoje życie i pokierować nim tak, by uniknąć nieprzyjemnych sytuacji¹²:

Jakież los onej? Lub upał ususzy,
owad obsiedzie albo wicher skruszy;
lub gdy się na to zachowa oszczędnie,
dzień jej zaszczytu: rozkwita i więdnie.
(w. 25–28)

Wprowadzenie dojrzewającej dziewczynki na salony niesie ze sobą przede wszystkim zagrożenie ze strony goszczących tam, prawiących damom

8 Zob. F.D. Książnin, *Do księcia Adama Czartoryskiego, generałowicza podolskiego*, [w:] tegoż, *Poezje. Edycja...*, dz. cyt., t. I, s. 170, w. 45–46.

9 M. Bogucka, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2006, s. 217.

10 H. Vautrin, *Obserwator w Polsce*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I, oprac. i wstęp W. Zawadzki, Warszawa 1963, s. 791.

11 W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2012, s. 362–364.

12 Co interesujące, zupełnie inaczej opisuje Książnin etap dorastania mężczyzn, zwracając przy tym uwagę przede wszystkim na możliwość wyboru drogi życiowej. Takie ujęcie tematu odnajdujemy w kolejnym wierszu dedykowanym wychowankowi poety, księciu Adamowi Jerzemu Czartoryskiemu: *Herkules młody. Do księcia Adama Czartoryskiego, generałowicza podolskiego*.

komplementy mężczyzn, nazywanych tu „nieprzyjaciółmi duszy”. Jest to najczęściej przyczyną pierwszego uczucia, które Książnin ukazuje tu, zgodnie z rokokowymi tendencjami, jako potyczkę między kobietą a mężczyzną, co uzyskuje głównie dzięki wprowadzeniu do utworu terminologii związanej z walką¹³. Wykorzystuje także motyw palenia się z miłości, obecny w poezji barokowej¹⁴. Autor wiele miejsca poświęca opisowi stanu emocjonalnego osoby przeżywającej młodzieńcze zakochanie, które łączy się nie tylko z zafascynowaniem obiektem uczuć, ale także ze strachem przed tym, co nowe i nieznane (dziewczyna czuje jednocześnie „mdłość serca i powab, i trwogę”, a także „lęka się [...] i jako liść chwieje”). Nie dziwi nas, że poeta skupia się na zagadnieniu młodzieńczej miłości. Według Friedricha Schulza, opisującego osiemnastowieczną Warszawę, zalotność była bowiem kwestią w głównej mierze absorbującą piękne i młode kobiety¹⁵. Co ciekawe, Książnin akcentuje w omawianym utworze, jak ważnym aspektem jest skrępowanie konwenansem, świadomość obowiązujących zasad gry salonowej oraz pozostające w dobrym tonie skromność i nieśmiałość, wymagające od kobiet przede wszystkim tego, by nie okazywały jawnie swych uczuć¹⁶:

Tai się skłonność, ale wstyd na twarzy
im bardziej tłumi, bardziej ogień żarzy.
Grać rolę cnoty ostrość przymuszona,
pomiała jawnie, nad czym skrycie kona.
(w. 49–52)

Nad takim stanem rzeczy ubolewał w swych utworach również Franciszek Salezy Jezierski, który tak pisał o ówczesnej sytuacji kobiet:

Uciążliwie niewiasta okryta powinnościami skromności, obowiązki warunkowe wstydu ma bez stosunku do potrzeb swego jestestwa; stworzona do kochania, będąc i pomocą, i zamiarem rozkoszy, nie godzi jej się powiedzieć, że kocha albo że jej się ten mężczyzna podoba, los więc dla niej tak w smutnej dostał się doli, aby odpowiadając na zapytanie, gdy kto z nią o tym mówić będzie; jedna więc połowa rodzaju ludzkiego, płeć męska, panuje w królestwie

13 M. Klimowicz, *Literatura Oświecenia*, Warszawa 1990, s. 107.

14 Tamże, s. 106–107.

15 F. Schulz, *Podróż Inflancką z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791–1793*, [w:] *Polska stanisławowska...*, dz. cyt., s. 585.

16 Ukrywanie uczuć i myśli przez kobiety było jednym z obowiązujących, ale niekiedy także wyśmiewanych zwyczajów towarzyskich w dobie oświecenia. Świadczyć o tym może choćby tekst popularnej w XVIII wieku żartobliwej piosenki pt. *Rys młodej piękności*, przywołany przez Antoniego Magiera w jego notatkach jako trafny obraz ówczesnych zachowań płci pięknej (zob. tenże, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, wstęp J. Morawiński, oprac. tekstu, przedmowa, komentarz, indeksy H. Szwankowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963, s. 250–251, 413).

miłości, mając prawo oświadczenia swojego uczucia, a druga polowa, pleć żeńska, zostaje na milczenie i tajemie skazana¹⁷.

W wypowiedzi kierowanej do Juluni podmiot liryczny zwraca uwagę na to, że dla młodej, a co za tym idzie niedoświadczonej dziewczyny udawanie obojętności jest początkowo w zasadzie niemożliwe. Zdradzona raz przychylności szybko zostaje wykorzystana przez mężczyzn, niekoniecznie stałych i wiernych, i na ogół bywa powodem późniejszego cierpienia i upokorzenia. Baczny obserwator wie, że początkowa, chwilowa przyjemność i podążanie za pragnieniem najczęściej przynoszą rozczarowanie.

Jednym z najtrudniejszych doświadczeń w życiu kobiety, o którym wspomina Książnin, jest właśnie pierwszy zawód miłosny. Warto tu nadmienić, że porzucenie przez ukochanego to temat podejmowany przez puławskiego poetę w wielu utworach. Już w *Erotykach* (1779) pojawiają się wiersze, w których czyni on podmiotem mówiącym opuszczoną, zdradzoną kobietę, by w ten sposób jak najtrafniej oddać jej położenie i uchwycić myśli, odczucia oraz stan emocjonalny. Jako egzemplifikację można wymienić *Pasterkę* I, 12¹⁸ (inc. „Siedząc Halina nad brzegiem Wisły...”) i *Pasterkę* I, 31 (inc. „Skądże ta płochość i ten niestatek?...”)¹⁹. Również na kartach zbiorów *Wiersze* (1783) oraz *Poezje. Edycja zupełna* pojawiają się utwory traktujące o przykrych doświadczeniach miłosnych kobiet, np. *Pasterka* (inc. „Nie masz Likona! Ilem lez wylała...”), *Glicera w rodzaju pasterskim*, *Żal pasterki* oraz właśnie *Na śmierć Juluni*. W kilku strofach ostatniego z wymienionych utworów poeta skupia się przede wszystkim na odczuciach bohaterki o imieniu Nice, opisując zmieniający się stan jej serca i duszy w kolejnych etapach doświadczanego dotkliwie cierpienia.

Początkowo dominuje mimo wszystko wiara w to, że sprawy przyjmą dobry obrót. Dziewczyna nie dba o swoją godność, porzuca honor i usilnie nakłania kochanka do powrotu:

Uwiódł niestatek. Przed zdrajcą i głazem
ściele się tklivym żalości obrazem.
Błaga go, miękczy, korzy mu się, modli;
a ten znieść może, że ją tak upodli.
(w. 65–68)

17 F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadla zebrane i stosownymi do rzeczy y uwagami objaśnione*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, wstępem poprzedził J. Ziomek, Warszawa 1952, s. 191.

18 W *Erotykach* Książnin zamieścił wiele utworów zatytułowanych po prostu *Pasterka*. W związku z tym, w celu ich odróżnienia, po tytule podaję księgę oznaczoną cyframi rzymskimi, numer utworu w jej obrębie zapisany cyframi arabskimi oraz incipit.

19 Zob. B. Wolska, *Skarga porzuconej kobiety. „Pasterka”* („Siedząc Halina nad brzegiem Wisły...”), [w:] *Czytanie Książnina*, red. B. Mazurkowska, T. Chachulski, Warszawa 2010, s. 33–34.

Później przychodzi czas żalu, który „przenika serce, rozdziera i ciąży”, osłabienia, lez i bezsenności, potęgowanych przez ludzką zawiść i obmowy, niepozwalające zapomnieć o nieszczęściu. W kobiecie kielkują nienawiść, gniew i pragnienie zemsty, jednak te negatywne uczucia obracają się przeciwko niej. Próby wzięcia odwetu na kochanku zwykle kończą się niepowodzeniem, a porzucona dziewczyna nie dość, że uświadamia sobie własną bezsilność, to jeszcze pozbawia się wrodzonej dobroci. To ją całkowicie wyniszcza, prowadzi do rozpacz, a nawet do myśli samobójczych. Z czasem ten stan mija, jednak wtedy kobieta, odczuwająca wstyd i wyrzuty sumienia, musi jeszcze stawić czoła wspomnieniom, pokornie znosić wymówki rodziny i przyjaciół oraz pogodzić się z tym, że jest osamotniona w swej tragedii. Dojmujące uczucie samotności sprawia, że jedynym pragnieniem bohaterki staje się ucieczka od nieszczęścia („Puszcza się Nice, kędy los prowadzi”). Podobne ujęcie widzimy w *Pasterce* IV, 17 (inc. „Franek mi zginął, ach kochany Franek...”) z *Erotyków*, stanowiącej monolog kobiety oplakującej zmarłego ukochanego.

Nice, jedna z doświadczonych przez zły los bohaterek utworu *Na śmierć Juluni*, czuje się zhańbiona i sponiewierana. Podążanie za własnym losem jest dla niej podróżą przez smutek i niedolę, od których może ją uwolnić tylko szczęśliwy traf:

Przebywa smutku i nędzy koleje,
całą w przypadku złożywszy nadzieję.
A nuż poruszy kogo twarz jej ładna?
Ale nie każda w świecie Aryjadna.
(w. 97–100)

W części wiersza poświęconej okresowi młodości i pierwszego miłosnego rozczarowania Książnin dwukrotnie wykorzystuje wątki znane z mitologicznych fabuł. Pierwsze z tych odwołań jest niejako potwierdzeniem tezy, że nie sposób przeciwstawić się miłości. Poeta przywołuje tu przykład zamkniętej w wieży Danae, uwiedzionej przez Zeusa, przyjmującego postać złotego deszczu²⁰. Z kolei w przytoczonej powyżej strofie zabieg ten służy skontrastowaniu rzeczywistości ze złudzeniami, którymi karmi kobiety literatura i tradycja. Nie każda z nich będzie miała tyle szczęścia co Ariadna — porzucona przez Tezeusza księżniczka, w której zakochał się później bóg Dionizos i po zaślubinach zamieszkał z nią na Olimpie²¹. Książnin podkreśla, że najczęściej nowa miłość nie pojawia się tak szybko, a o poprzedniej, dramatycznie doświadczonej, niełatwo zapomnieć. Dla osoby opuszczonej

20 P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, red. naukowy J. Łanowski, przeł. M. Bronarska i in., Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 20.

21 Tamże, s. 41.

przez ukochanego stan panieński oznacza zwykle niewolę uczuciową, sprawiającą ból i przynoszącą samotność.

Poeta uwzględnia także sytuację, w której kobieta wychodzi za mąż. Przywołuje w tym celu kolejny przykład bolesnych doświadczeń niewiasty: historię Elizy — żony przystojnego Lindora, będącej „pomyślną szczęśliwością wzorem”. Początkowo wydaje się, że to dość wyjątkowy przypadek jak na owe czasy, ponieważ małżeństwo zostało zawarte z miłości. Jak się jednak później okazuje, jest to typowy dla XVIII wieku związek, ponieważ niedługo po zaślubinach i weselu „chwile pierwszych zapalów ubiegły”, a w życiu pozornie szczęśliwej kobiety pojawiają się zmartwienia. Na początku są one związane z pierwszą ciążą. Z jednej strony przyszła matka odczuwa radość, nosząc pod sercem „owoc ziszczzonej [...] miłości”, z drugiej zaś bardzo boi się bólu i śmierci podczas porodu. Obawy te były oczywiście w zupełności uzasadnione. Zauważa to Roman Kaleta, komentując niektóre zebrane przez siebie źródłowe świadectwa ówczesnej obyczajowości:

O ile [dawniej — B.P.] męska połowa narodu ryzykowała zdrowie w kwiecie swojego wieku na polach bitew lub w ferworze dawnych awantur, o tyle pleć piękna narażała się na niebezpieczeństwo utraty życia w przypadku macierzyństwa. Kobiety przygotowywały się do wydania na świat dziecka z największą trwogą. Obfite żniwo zbierała wśród nich śmierć na skutek gorączki połogowej²².

Spokój w małżeństwie w pewnym momencie zostaje także zmaćniony przez zazdrość i podejrzewanie współmałżonka o zdradę („Jakaż to klóci dom zacny poczwara? / Przeszyła serce sztyletem Niewiara”; w. 123–124), co staje się kolejnym źródłem cierpienia. Być może poeta w subtelny sposób sygnalizuje tu istnienie dość powszechnego w drugiej połowie XVIII stulecia problemu — ciąży będących skutkiem cudzołóstwa. Jędrzej Kitowicz w swych nietypowych pamiętnikach, zawierających opis wydarzeń historycznych i faktów obyczajowych, zwracał uwagę na to zjawisko:

Niech to będzie w sekrecie u czytelnika, co dalej powiem, ale to jest prawda wiele dowodów mająca, że między wielkimi panami mało jest prawdziwych Polaków z ojca; są to synowie rozmaitych cudzoziemców, metrów, tancmistrzów, fehmistrzów, langwistów, nareszcie kamerdynerów, fryzjerów, hajduków i turczynów²³.

22 R. Kaleta, *Sensacje z dawnych lat*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980, s. 125.

23 J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli historia polska*, opracowanie i wstęp P. Matuszewska, Warszawa 1971, s. 477.

Kniaźnin podkreśla, że z czasem problemy małżeńskie związane z kwestionowaniem ojcostwa przemieniają się w wzajemne pretensje i żal sprawiają, że uczucia stygną, a miłość przeradza się w obojętną przyjaźń. Jest to sytuacja typowa dla czasów oświecenia, kiedy to w zwyczaju było, że „każde z małżonków żyło życiem własnym i nie przeszkadzało drugiemu”²⁴. Taki stan rzeczy zwykle skutkował znudzeniem, prowadzącym do szukania nowej namiętności, co widać również na przykładzie Elizy. Samotna kobieta, odczuwając „swe więzy srogich pełne nudów”, zakochuje się w kimś innym. Początkowo walczy z tym uczuciem, mając na uwadze przysięgę złożoną przed Bogiem i konsekwencje niedochowania wierności mężowi. Przeżywa przy tym głębokie rozterki, odczuwając jednocześnie żądzę i potrzebę zachowania uczciwości małżeńskiej. W końcu jednak ulega i dopuszcza się zdrady. W XVIII wieku bynajmniej nie była to sytuacja niecodzienna. Poświadczają to zarówno utwory literackie²⁵, jak i dokumenty źródłowe, m.in. różnorakie zapiski, listy i doniesienia wójcibskich gazetiarzy, puszczających w obieg swe gazetki pisane²⁶. Warto zacytować tu choćby opinię Nathaniela Williama Wraxalla, który charakteryzując Polaków z perspektywy zagranicznego, osiemnastowiecznego podróżnika, zwraca uwagę przede wszystkim na niewierność białogłów:

[...] trudno się spodziewać, by płeć piękna była wolna od wad cechujących mężczyzn. Tu już nie galanteria, lecz po prostu wyuzdanie rządzi bez żadnych hamulców. Samo słowo „dyskrecja” jest wyśmiewane jako nonsens; zaryzykuję nawet twierdzenie, że kobiety dobrze urodzone czerpią tu więcej zaszczytów z pozycji swych kochanków niż mężów²⁷.

Takie widzenie życia towarzyskiego doby oświecenia dominowało też w okresie późniejszym. Opisując Warszawę za czasów panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, Zygmunt Kaczkowski podkreśla, że romanse były wtedy powszechnym zjawiskiem:

Z małymi bardzo wyjątkami, można powiedzieć, że nie było tam prawie mężatki, która by nie prowadziła otwarcie intryg miłosnych; nie było małżonka, który by wiernym był żonie²⁸.

24 G. Pauszer-Klonowska, *Pani na Puławach. Opowieść o Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej*, Warszawa 2010, s. 14.

25 Warto tu wskazać satyrę i bajkę Ignacego Krasickiego o tym samym tytule *Małżeństwo*, satyrę *Małżeństwo* Adama Naruszewicza, tegoż poety utwory: *o małżeństwie*, *Na akt weselny Józefa Niesiołowskiego... Z Katarzyną Massalską...*, *Do Ignacego Zapolskiego*, wiersze Tomasa Kajetana Węgierskiego (np. *Zona, Sen*) oraz Jana Ancuty (np. *Nie masz zgody*, *Skarga Kupidyna*, *List z Warszawy*).

26 Źródła tego rodzaju przedstawia i omawia Roman Kaleta w książce opisaną w przyp. 24, a także w obszernej rozprawie *Oświecenie swawolne w świetle nieznannej satyry bibliograficznej*, [w:] tegoż, *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 202–328.

27 N.W. Wraxall, *Wspomnienia z Polski*, [w:] *Polska stanisławowska...*, dz. cyt., t. I, s. 538–539.

28 Z. Kaczkowski, *Kobieta w Polsce: studium historyczno-obyczajowe*, t. II, z przedmową i uwagami P. Chmielowskiego, Petersburg 1895, s. 356.

Należy zwrócić uwagę na fakt, że Książnin w najmniejszym nawet stopniu nie ocenia postępowania Elizy dopuszczającej się zdrady, tak samo jak nie wspomina o lekkomyślności czy naiwności porzuconej przez ukochanego Nice. Opisując doświadczenia przywołanych w omawianym wierszu bohaterów, nie pozostaje też jednak obojętnym obserwatorem ani tym bardziej nie próbuje ich usprawiedliwiać. Poeta, wykazujący w wielu swych utworach empatię wobec dramatycznych przeżyć kobiet, także i tutaj, w znamienity dla siebie sposób, stara się ukazać punkt widzenia przeżywającej jednostki oraz w pełni odzwierciedlić jej odczucia, stan emocjonalny i motywację działań.

Podmiot liryczny podkreśla, że w końcu każdy dramat mija, nawet jeśli początkowo wydawało się to niemożliwe. W przypadku Nice, o dziwo, „wytrzymało serce”, z kolei w domu Elizy wszystko „ucichło z czasem”. Jak się okazuje, po dopuszczeniu się zdrady, po rozlicznych awanturach domowych, nadal istnieje możliwość zaznania szczęścia — a to dzięki macierzyństwu, które należy traktować jako kolejne z opisywanych przez Książninę doświadczeń życiowych kobiety. Miłość do dzieci zawsze stanowi pociechę i poniekąd jest rekompensatą za wszystkie krzywdy i niepowodzenia, jednak również ten aspekt życia często wiąże się z cierpieniem:

Niestety! Ręka śmierci zazdrościwa
najmilszy Florze kwiat nagle porywa...
Temiro! Dotąd żal nad uchem kwili,
gdy wspomnę na zgon Twojej Teresyli.
(w. 153–156)

Fragment zawierający apostrofę do Temiry stanowi nawiązanie do tragedii rodzinnej, która na długi czas okryła żałobą dom Izabeli i Adama Kazimierza Czartoryskich²⁹. Mowa tu o śmierci ich najstarszej córki, zaledwie piętnastoletniej Teresy, oraz nowo narodzonej Gabrieli. Do dramatycznych

29 Książnin nie był jedynym twórcą, który w swej poezji nawiązywał do tego smutnego wydarzenia. Postać zmarłej księżniczki ku wdzięczności i wzruszeniu żolalej matki została upamiętniona także w poemacie *Therese Czartoryska* autorstwa Johanna Kaspara Lavatera, uczonego z Zurychu, przyjaciela Izabeli, ponadto w kilku powstałych po wydarzeniu lub z okazji jego rocznicy wierszach: w liryku Józefa Szymanowskiego *Nagrobek księżniczce Teresie Czartoryskiej*, wierszu Kazimierza Nestora Sapiehy *List do Arysta z okazji śmierci Jasnie Oświeconej Księżniczki Teresy Czartoryskiej*, w utworze mniej znanego poety Teodora Lutyńskiego *Żalobne brzmienie na śmierć Teresy Czartoryskiej*, w anonimowym *Nagrobku Teresie, księżniczce Czartoryskiej*, a także w sielance Franciszka Karpińskiego zatytułowanej *Rocznica imienin zmarłej księżniczki Teresy Czartoryskiej, generalówny ziem podolskich, która w Powązkach obchodzona była dnia 15 października 1780 roku*. Zob. *Wiersze imieninowe poetów z drugiej połowy XVIII wieku*, wstęp, wybór tekstów i oprac. B. Wolska, B. Mazurkova, T. Chachulski, Warszawa 2011, s. 206, 250 (informacje podane w kontekście wierszy imieninowych dedykowanych księżniczce Teresie); F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, Warszawa 1987, s. 102; G. Pauszer-Klonowska, *Pani na Puławach...*, dz. cyt., s. 62–64.

wydarzeń doszło pewnego mroźnego dnia, zimą 1780 roku, w Pałacu Błękitnym w Warszawie. Kiedy księżniczka Teresa ogrzewała się wieczorem przy kominku, brzeg jej muślinowej sukni zapalił się, a po chwili ogień ogarnął ją całą. Prerażona, zaczęła z krzykiem biec przed siebie i „tym bardziej jeszcze rozżarzała płomień”³⁰. Dziewczynka nie przebywała w pomieszczeniu sama, jednak nikt nie był w stanie udzielić jej natychmiastowej pomocy. Dopiero przebywający w sąsiednim pokoju Jan Norblin pochwycił księżniczkę i ugasił ogień swym płaszczem. Początkowo wydawało się, że Teresa wydobrzeje, a jej rany się zagoją, jednak w niedługim czasie, 13 stycznia 1780 roku, zmarła³¹.

Księżna Izabela była wtedy bardzo osłabiona po porodzie — powiła właśnie córkę Gabrielę. Dziewczynka żyła zaledwie kilka dni³². W tej sytuacji początkowo tajono przed Czartoryską śmierć kolejnego, najstarszego dziecka, wmawiając jej, że Teresa jest chora i przez jakiś czas nie może wychodzić z łóżka. Po pięciu tygodniach przyszła chwila wyjawienia prawdy³³. Księżna „na tę wiadomość była rażona paraliżem z jednej strony i musiała na kulach przez długi czas chodzić i dopiero przez elektryczność odzyskała władzę w nodze”³⁴. Po przebytej chorobie, z której pogrążona w rozpacz kobiety „nie mogła i nie chciała się podźwignąć”³⁵, nastął czas żaloby i rozpamiętywania. Brat Teresy, Adam Jerzy Czartoryski, następująco wspomina ten okres:

Chata mojej nieboszczki siostry [w Powązkach — B.P.] została w całości posunięta do lasu i tam jako pomnik zachowana. Czwartek — dzień jej śmierci — długo pozostał dniem smutku, pobożnego rozmyślania i jakiegoś dobroczynnego uczynku mojej matki³⁶.

Księżna nie potrafiła się pogodzić z tą bolesną stratą i „dlugo [...] była w nieutulonym żalu”³⁷. Franciszek Karpiński po latach wspominał, że dopiero po roku przebywania w Powązkach miał okazję porozmawiać z żoną generała ziem podolskich, która „w tym czasie nie chciała się ludziom udzielać i w osobności największej żyła”³⁸.

30 Por. F. Karpiński, *Historia mego wieku...*, dz. cyt., s. 102.

31 A.J. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, Warszawa 1986, s. 83.

32 Tamże.

33 J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dihm, t. I, Warszawa 1957, s. 126.

34 A.J. Czartoryski, dz. cyt., s. 83.

35 M. Dernałowicz, *Portret Familii*, Warszawa 1982, s. 260.

36 A.J. Czartoryski, dz. cyt., s. 83.

37 J.U. Niemcewicz, dz. cyt., s. 126.

38 F. Karpiński, dz. cyt., s. 114–115.

Kniaźnin doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że śmierć dziecka to dla kobiety jedno z najgorszych doświadczeń życiowych. W opisie tego zdarzenia poprzez odwołanie do Flory, siły życiodajnej, rządzącej wszystkim, co rozkwita³⁹, przyrównuje dzieci do kwiatów, jako istot pięknych, ale kruchych, które szybko znikają ze świata. W wierszu *Na śmierć Juluni* zestawil sytuację księżnej Czarторыskiej z żalobą i cierpieniem Oktawii Młodszej (siostry Oktawiana Augusta) po stracie syna Marka Klaudiusza Marcellusa. Przywołanie tych dwóch przykładów miało służyć z jednej strony nobilitacji postaci Izabeli Czarторыskiej, a z drugiej — podkreśleniu, że śmierć dziecka zawsze jest dla kochającej matki — bez względu na czasy i miejsce, w którym żyje, oraz jej sytuację społeczną — ogromną tragedią, sprawiającą, że wszystko inne traci na znaczeniu: „Najczulszą matkę grot najsroższy rani. / Cóż jej, że świata jest całego pani?” (w. 159–160).

W omawianym utworze Książnin z charakterystyczną dla siebie wrażliwością, empatią i zrozumieniem zaprezentował zmartwienia i przeżycia przeciętnej, żyjącej w XVIII wieku kobiety. Egzystencja płci pięknej została tu ukazana jako szereg przykrych, niekiedy dramatycznych doświadczeń, których nie sposób uniknąć. Poeta stopniowo wprowadza czytelnika w świat kobiecych doznań związanych przede wszystkim z trudami wychowania, debiutem w wielkim świecie, pierwszą miłością, porzuceniem przez ukochanego, małżeństwem, zdradą, macierzyństwem i utratą dziecka. Czytając kolejne strofy, można odnieść wrażenie, że każde z opisanych zdarzeń, obfitujących we łzy i cierpienie, jest tylko wstępem do następnej, rozpaczliwej, znacznie gorszej sytuacji, zaś szczęście wydaje się stanem ulotnym i szybko przemijającym. Należy jednak pamiętać, że jest to obraz dość tendencyjny. Poeta, pragnący nieść w ten sposób pocieszenie, nie uwzględnia w należyтым stopniu przynoszących radość chwil ani tym bardziej osiemnastowiecznych przyjemności, do których należały m.in.: zainteresowanie modą, zamiłowanie do teatru, muzyki, literatury, podróże, zakładanie ogrodów, czy nawet przynależność do masonerii⁴⁰. Książnin koncentruje się na nieco stereotypowym ideale kobiecości, w dobie oświecenia powoli zatracającym aktualność, w który wpisane były: bierność, bezsilność wobec nieprzyjaznego losu, brak własnej woli, potulność i skromność, oraz który sprowadzał przedstawicielki płci pięknej głównie do roli dobrej żony i matki. Tymczasem w drugiej połowie XVIII wieku wykształciły się także inne wzorce, a tym samym „[...] zaroiło się w Polsce od odczytanych, wyemancypowanych kobiet, rej wodzących na dworze królewskim i w salonach

39 P. Grimal, dz. cyt., s. 104.

40 Więcej na ten temat: K. Stasiewicz, *Kobiece przyjemności w XVIII wieku*, [w:] *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2011, s. 125–146.

magnackich [...]”⁴¹. Kobiety zaczęły pełnić funkcję mecenasów kultury, przejawiać żywe zainteresowanie nauką, sztuką i historią, wyróżniać się patriotyzmem oraz wykazywać aktywność polityczną, choćby przez swoją obecność na salach sejmowych czy zaangażowanie w działalność podczas powstania kościuszkowskiego⁴². Oczywiście, autor *Matki Spartanki* doskonale zdawał sobie sprawę z takiego stanu rzeczy, o czym świadczą inne jego liryki poświęcone tematyce kobiecej, ukazujące różnorodne wzorce⁴³. Jednak w przypadku funeralnego utworu *Na śmierć Juluni*, ze względu na cele i okoliczności jego powstania, najważniejsze dla poety było ukazanie sfery emocjonalnej oraz zwrócenie uwagi na doświadczane przez kobiety jego epoki sytuacje i na problemy, z jakimi w przeciągu swego życia musiały się mierzyć.

Bibliografia

- F.D. Kniaźnin, *Poezje. Edycja zupełna*, t. I, Warszawa 1787.
- Tenże, *Poezje Franciszka Dionizego Kniaźnina ręką własną pisane*, t. I, Kraków 2006 (Biblioteka Tradycji, nr 57).
- I. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu oświecenia*, Warszawa 1969.
- M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998.
- Taż, *Gorsza pleć. Kobieta w dziejach Europy od antyku po wiek XXI*, Warszawa 2006.
- M. Chachaj, *Postać Kobiety-Polki w dramatach historycznych Juliana Ursyna Niemcewicz*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1999, vol. XVII.
- A.J. Czartoryski, *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776–1809*, Warszawa 1986.
- M. Dernalowicz, *Portret Familii*, Warszawa 1982.
- P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, red. naukowy J. Łanowski, przeł. M. Bronarska i in., Wrocław–Warszawa–Kraków 2008.
- A.K. Guzek, *Franciszek Dionizy Kniaźnin (1750–1807)*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, t. I, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1992.
- F.S. Jezierski, *Niektóre wyrazy porządkiem abecadła zebrane i stosownymi do rzeczy uwagami objaśnione*, [w:] tegoż, *Wybór pism*, oprac. Z. Skwarczyński, wstępem poprzedził J. Ziomek, Warszawa 1952.

41 M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, s. 164.

42 M. Chachaj, *Postać Kobiety-Polki w dramatach historycznych Juliana Ursyna Niemcewicz*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1999, vol. XVII, s. 100.

43 Zob. uwagi na ten temat: T. Kostkiewiczowa, *Kobiety w liryce Kniaźnina*, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008, s. 75–88.

- Z. Kaczkowski, *Kobieta w Polsce: studium historyczno-obyczajowe*, t. II, z przedmową i uwagami P. Chmielowskiego, Petersburg 1895.
- R. Kaleta, *Oświecenie swawolne w świetle nieznaney satyry bibliograficznej*, [w:] tenże, *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Tenże, *Sensacje z dawnych lat*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- F. Karpiński, *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*, Warszawa 1987.
- J. Kitowicz, *Pamiętniki czyli historia polska*, opracowanie i wstęp P. Matuszewska, Warszawa 1971.
- M. Klimowicz, *Literatura Oświecenia*, Warszawa 1990.
- W. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 2012.
- T. Kostkiewiczowa, *Kniaźnin jako poeta liryczny*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.
- Taż, *Kobiety w liryce Książnina*, [w:] *Kobieta epok dawnych w literaturze, kulturze i społeczeństwie*, red. I. Maciejewska, K. Stasiewicz, Olsztyn 2008.
- A. Magier, *Estetyka miasta stołecznego Warszawy*, wstęp J. Morawiński, oprac. tekstu, przedmowa, komentarz, indeksy H. Szwankowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963.
- J.U. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*, oprac. J. Dihm, t. I, Warszawa 1957.
- G. Pauszer-Klonowska, *Pani na Puławach. Opowieść o Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej*, Warszawa 2010.
- F. Schulz, *Podróże Infantczyka z Rygi do Warszawy i po Polsce w latach 1791–1793*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. II, oprac. i wstęp W. Zawadzki, Warszawa 1963.
- K. Stasiewicz, *Kobiece przyjemności w XVIII wieku*, [w:] *Przyjemność w kulturze epoki rozumu*, red. T. Kostkiewiczowa, Warszawa 2011.
- H. Vautrin, *Obserwator w Polsce*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. I, oprac. i wstęp W. Zawadzki, Warszawa 1963.
- Wiersze imieninowe poetów z drugiej połowy XVIII wieku*, wstęp, wybór tekstów i oprac. B. Wolska, B. Mazurkova, T. Chachulski, Warszawa 2011.
- B. Wolska, *Skarga porzuconej kobiety. „Pasterka” („Siedząc Halina nad brzegiem Wisły...”)*, [w:] *Czytanie Książnina*, red. B. Mazurkova, T. Chachulski, Warszawa 2010.
- N.W. Wraxall, *Wspomnienia z Polskiej*, [w:] *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, t. 1, oprac. i wstęp W. Zawadzki, Warszawa 1963.